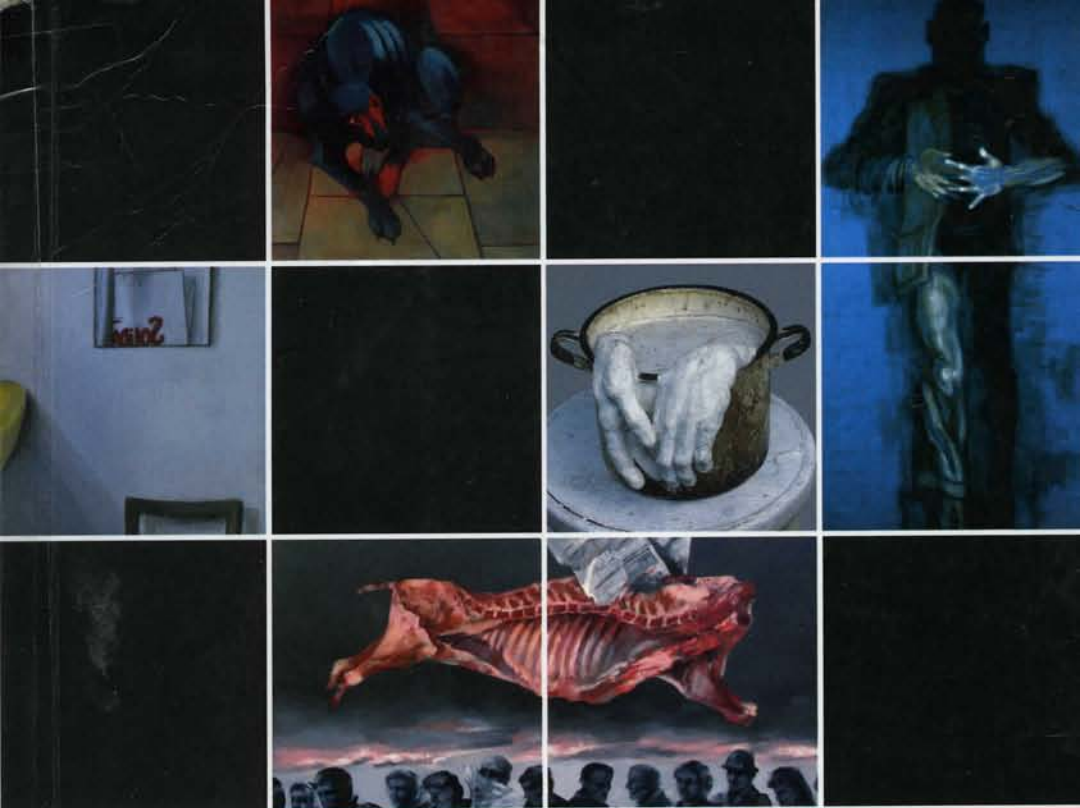




Świat przedstawiony?
O grupie „Wprost”

TOWARZYSTWO NAUKOWE KUL

Świat przedstawiony?
O grupie „Wprost”

Teksty wybrała, opracowała
i wstępem poprzedziła
Małgorzata Kitowska-Łysiak

15.02.21

LUBLIN

TOWARZYSTWO NAUKOWE
KATOLICKIEGO UNIwersYTETU LUBELSKIEGO JANA PAWŁA II

Kilka słów na początek...

Dotychczasowe syntetyczne opracowania polskiej sztuki (zwłaszcza zaś malarstwa) po II wojnie światowej akcentują przede wszystkim te jej obszary, które autorzy określają mianem „młodych” (Aleksander Wojciechowski¹), „awangardowych” (Bożena Kowalska²), „nowych” (Alicja Kępińska³), „modernistycznych” (Piotr Piotrowski⁴). Zgodnie z optyką krytyki o modernistycznej proveniencji ich autorzy zwracają głównie uwagę na tzw. autoteliczne wartości dzieła sztuki. Perspektywa ta spowodowała pomniejszenie roli i rangi tych artystów, którzy bardziej lub mniej bezpośrednio, zwykle emocjonalnie, angażowali się, i angażują, w otaczającą rzeczywistość – egzystencjalną, społeczną bądź nawet polityczną. Do takiego stanu rzeczy przyczynił się również – jak wiadomo – ostracyzm, z jakim ze zrozumiałych powodów traktowana jest sztuka okresu realizmu socjalistycznego; niemniej „anatemą” rzucona przez badaczy na socrealizm znalazła – niesłusznie – przedłużenie w dość powszechnej niechęci do sztuki „przedstawiającej” w ogólności, „figuratywnej” zaś w szczególności. W efekcie zarówno „figuracja” drugiej połowy lat czterdziestych (częściowo nawet twórczość Andrzeja Wróblewskiego), jak i okresu „odwilży” („arsenałowcy”) lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych („nowa figuracja” – malarstwo i rzeźba lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, uformowane w sprzeczności wobec „sztuki bez dzieła”), wreszcie, co oczywiste, dekady następnej (przede wszystkim ruch kultury niezależnej i „nowa ekspresja”), twórczość odwołują-

¹ A. Wojciechowski, *Młode malarstwo polskie 1944-1974*, wyd. 2, Wrocław 1983.

² B. Kowalska, *Polska awangarda malarska 1945-1980. Szanse i mity*, wyd. 2 poprawione i poszerzone, Warszawa 1988.

³ A. Kępińska, *Nowa sztuka. Sztuka polska w latach 1945-1978*, Warszawa 1981.

⁴ P. Piotrowski, *Znaczenia modernizmu. W stronę historii sztuki polskiej po 1945 roku*, Poznań 1999.

a to oznacza sumienne odtworzenie tkanki życia artystycznego pod wykreślonym tutaj kątem. Ustalenia dotyczące terminologii, genealogii, chronologii, geografii artystycznej pomogłyby – w dalszej kolejności – przeprowadzić analizy konkretnych dzieł sztuki i ustalić typologię przejawów „formacji” figuratywnej.

Obszary potencjalnej refleksji są rozległe. Jednym z jej celów mogłoby być opisanie „nowej figuracji” – malarstwa i rzeźby lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Na świecie pierwsze symptomy zjawiska dostrzeżono na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Nadeszły wraz ze zmęczeniem abstrakcją niegeometryczną. W miejsce zakademizowanego informelu na obu półkulach pojawiła się rosnąca presja powrotu do figuratywności. W 1959 roku miała miejsce nowojorska wystawa *New Images of Man* (z Polaków wziął w niej udział Henryk Musiałowicz, którego jednak polscy krytycy konsekwentnie – i słusznie – wyłączają z grona przedstawicieli ukształtowanej nieco później tendencji). W ciągu lat następnych odbyła się m.in. ekspozycja *Figuration et Defiguration* w Liège (1961) oraz pierwsza retrospektywa malarstwa Francisca Bacona w Tate Gallery (1962). Historia sztuki polskiej jako jedno z najważniejszych wydarzeń tego czasu zapisała natomiast Grand Prix Jana Lebensteina na I Biennale Młodych w Paryżu. Anonsuje tu jedynie kilka, niejako ramowych, faktów. Pełna ich kronika zajęłaby zbyt wiele miejsca, aby ją w tej chwili i w tym miejscu rekonstruować. Trzeba jednak zaznaczyć, że w ślad za zmianą artystycznego klimatu wokół figuracji już na samym początku lat sześćdziesiątych, dokładnie w roku 1961, Michel Ragon zaproponował termin określający nowe zjawisko jako *nouvelle figuration*. Określenie, przekładane na różne języki, szybko zadomowiło się w wypowiedziach krytyków sztuki z różnych krajów. Najprawdopodobniej dlatego, że zawsze w każdej wersji brzmiało swojsko, można rzec – po europejsku (w odróżnieniu od amerykańskiego terminu „pop-art”); wykorzystywało znane i powszechnie zrozumiałe słowa; nie było, jak wiele innych terminów, wymyślnym neologizmem, przez co napawało ufnością – także niewykształconych widzów. Ponadto sygnalizowało nowe ujęcia, ale odwoływało się do tradycji bezpiecznej dla widzów sztuki przedstawiającej. Zapowiadało sztukę i „nowatorską”, i „staromodną” (nie oderwaną od tradycji) jednocześnie. Można było mieć nadzieję, że będzie ona na rozmaite sposoby bliska człowiekowi: tematycznie i estetycznie, egzystencjalnie

i wyrazowo, a ponadto że – z uwagi na implikację sposobów odbioru – będzie komunikatywna, stymulująca reakcje bezpośrednie, których nie utrudni kostium złożony z nadmiaru ikonograficznych rekwizytów. Praktyka okazała się rozmaita. Jak zwykle bywa, jej bogactwo prześcignęło przewidywania. „Nowa figuracja” stała się mocną alternatywą tak dla znużonych abstrakcją, jak niechętnych poszukiwaniom awangardowym, usytuowanym na drugim biegunie życia artystycznego lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Przede wszystkim zaś okazała się nurtem żywiołowym, powodzą, która zagarnęła rzesze debiutantów obu wspomnianych dekad. Dawać świadectwo bycia TERAZ i mówienia o tym WPROST starali się artyści z różnych środowisk.

Wiadomo, że historia musi weryfikować opinie wydawane na bieżąco, niekiedy wręcz *ad hoc*. Czasami jednak skazanie na niepamięć jest wyrokiem tyleż niesprawiedliwym ludzko, ile – by tak rzec – merytorycznie. Wspomniany, prawie nietknięty przez badaczy obszar twórczej aktywności figuratywnych banitów pokazuje bowiem, że to, co ważne w polskiej sztuce powojennej, działa się nie tylko w czasie linearnym. Odtworzenie możliwie pełnej mapy faktów i dzieł byłoby ważne również z tego względu, że w badaniach nad XX-wiecznymi „realizmami” i „figuracjami” polscy historycy sztuki pozostają w tyle za uczonymi zachodnioeuropejskimi. Konsekwentne przypominanie materiału, którego wagę tutaj jedynie sygnalizuję, pozwoliłoby być może pokazać, że polska sztuka, wielokrotnie, różnymi sposobami, zabiegająca o „wpisowe” do podręczników historii sztuki europejskiej, miewała interesującą perspektywę antropologiczną, ujawniającą – „realny”, widzialnie rzeczowy – „portret własny” Polaków drugiej połowy XX wieku.

*

U źródeł powstania tej książki stały długie rozmowy z przyjaciółmi – Grzegorzem Bednarskim i Krzysztofem Nosalem. Dziękuję im za inspirację i... presję, która nieustannie skłaniała mnie do mobilizacji.

Za życzliwość i pomoc wdzięczna jestem Artystom: Maciejowi Bieniaszowi, Leszkowi Sobockiemu, a zwłaszcza Jackowi Waltośowi, na którego cierpliwość mogłam zawsze liczyć. Żałuję, że nie

dane mi było spotkać się ze Zbylutem Grzywaczem, którego zabrała przedwczesna śmierć.

Gorąco dziękuję Autorom przedrukowanych w książce tekstów – za to, że wyrazili zgodę na ich wykorzystanie. Osobno – Jackowi Sempolińskiemu, który był łaskaw udostępnić mi teksty niedrukowane.

Podziękowania zechce przyjąć również Profesor Lech Sokół, Dyrektor Instytutu Sztuki PAN, który umożliwił mi swobodne korzystanie z wielu przydatnych w pracy materiałów. Szczególnie wdzięczna jestem Joannie Sosnowskiej i Annie Straszewskiej. Dziękuję też Joannie Bonieckiej, Jagodzie Jaźwierskiej, Marcinowi Lachowskiemu, Arturowi Podsiadłemu, Piotrowi Rudzińskiemu i Jolancie Wasilewskiej.

Wyrazy wdzięczności należą się też Panu Krzysztofowi Musiałowi – za hojną pomoc finansową, która pozwoliła na wydanie książki w niniejszej postaci.

M. K.-Ł.

Spis treści

Kilka słów na początek... (<i>Małgorzata Kitowska-Łysiak</i>)	5
Małgorzata Kitowska-Łysiak, Pomiędzy „realnością” świata i „realizmem” dzieła sztuki. Grupa „Wprost” – konteksty	10
Andrzej Kostołowski, W walce o treść	37
Tadeusz Nyczek, Paradoxy grupy „Wprost”	46
Tomasz Gryglewicz, Rzeczywistość i nierzeczywistość w twórczości grupy „Wprost”	77
Krystyna Czerni, Pułapka – grupy „Wprost” portret własny	88
 Jacek Sempoliński, O Macieju Bieniaszu	101
„Katowice są moim miastem”. Z Maciejem Bieniaszem rozmawia Małgorzata Kitowska-Łysiak	104
Andrzej Osęka, Rysunki z Katowic	124
Henryk Waniek, Artysta wprost – Maciej Bieniasz	127
 Jacek Sempoliński, O Zbylucie Grzywaczu	133
[„Malarstwo posiada swój język”] Ze Zbylutem Grzywaczem rozmawia Adam Czyżewski	137
Elżbieta Morawiec, AntyArkadia Zbyluta Grzywacza	165
Stanisław Tabisz, Nowe obrazy Zbyluta Grzywacza	169
Tadeusz Boruta, Niepokorny ogrodnik sztuki	173
 Julian Kornhauser, Ecce Homo Sobocki	181
„Ja, Sobocki”. Z Leszkiem Sobockim rozmawiają Małgorzata Kitowska-Łysiak i Krzysztof Nosal	185
Andrzej Sawicki, Nieustrzeżony	204
Adam Zagajewski, Sztuka warta ryzyka	207
 Jacek Sempoliński, O Jacku Waltosiu	213
„Bez więzi przyjacielskiej nie byłoby zaufania, które do siebie mieliśmy, przy różnicy zainteresowań”. Z Jackiem Waltosiem rozmawiają Grzegorz Bednarski, Małgorzata Kitowska-Łysiak i Krzysztof Nosal	216

Maciej Szybist, „Azali jestem”	243
Tadeusz Nyczek, Poślaniec	248

Aneks I

Grzegorz Bednarski, Ślady po cieniu	257
Wrośnięcie. Z Barbarą Skąpską rozmawia Grzegorz Bednarski	260

Aneks II

Piotr Skrzynecki, Chcemy wyrażać wprost	273
Jerzy Stajuda, Wprost	275
Andrzej Osęka, Próba dialogu	277
Andrzej Osęka, „Wprost”, czyli bunt przeciw formie	279
Tadeusz Chrzanowski, Z krakowskich wystaw: Tymon Niesiołowski, Stanisław Wiśniewski i grupa „Wprost”	282
Andrzej Sawicki, Wprost	283
Zofia Gołubiewowa, O grupie „Wprost” – inaczej	286
Andrzej Osęka, „Wprost” o wielkich problemach epoki	289
Mirosław Ratajczak, [16. wystawa grupy „Wprost”]	291
Jacek Woźniakowski, Grupa „Wprost”	294
Andrzej Osęka, Wprost, czyli bez umowy	298
Elżbieta Morawiec, Niezauważona rocznica	302
Ilustracje	313

Aneks III

Noty biograficzne (<i>oprac. Małgorzata Kitowska-Łysiak</i>)	343
Kalendarium wystaw „Wprost” (<i>oprac. Małgorzata Kitowska-Łysiak</i>)	349
Nota edytorska	361
Spis ilustracji	365
Summary	371
Indeks nazwisk	377



13496